

**Wyrok z dnia 23 kwietnia 1997 r.
II UKN 76/97**

Dopuszczenie do pracy pracownika legitymującego się aktualnym orzeczeniem lekarskim o braku przeciwwskazań do jej wykonywania nie stanowi zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Teresa Romer.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 1997 r. sprawy z powództwa Alfonsa P. przeciwko Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w G. o sprostowanie protokołu powypadkowego i zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni z dnia 27 sierpnia 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Gdańsku wyrokiem z dnia 22 maja 1996 r. [...], uwzględnił powództwo Alfonsa P. przeciwko Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w G. i prostując protokół powypadkowy ustalił, że zdarzenie, jakie dotknęło powoda w dniu 19 sierpnia 1991 r. jest wypadkiem przy pracy. Ponadto Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.952 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 czerwca 1996 r., nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 250 zł i orzekł o kosztach postępowania. Sąd Rejonowy ustalił, że powód był u pozwanego zatrudniony w okresie od 28 grudnia 1964 r. do 14 maja 1992 r. na stanowisku kierowcy, początkowo samochodu sanitarnego, a od 6 grudnia 1982 r. karetki pogotowia ratunkowego w K., przy czym stosunek pracy został rozwiązany w związku z przejściem na rentę inwalidzką. Powód pracował faktycznie do dnia 19 sierpnia 1991 r. Wprawdzie w jego dokumentacji lekarskiej odnotowywano od 1973 r. bardzo wysokie ciśnienie tętnicze, z której to przyczyny doszło w maju 1991 r. nawet do hospitalizacji, ale powód dysponował orzeczeniami o zdolności do pracy, wydanymi przez psychologa w dniu 8 kwietnia 1991 r. na okres dwóch lat oraz przez kierownika Działu Pomocy Doraźnej ZOZ w K. (lekarza anestezjologa) w dniu 21 lipca 1991 r. na okres jednego roku.

W dniu 18 sierpnia 1991 r. powód z dobrym samopoczuciem rozpoczął dyżur o godz. 20⁰⁰. Około godziny 23⁰⁰ nastąpił wyjazd na pierwsze wezwanie. Kolejne wezwanie było około godziny 2³⁰, na które powód udał się z lekarzem Franciszkiem D. i sanitariuszem Błażem R. W drodze powrotnej, w odległości około 500 m od bazy, powód zjechał nieoczekiwanie na lewą stronę jezdni i wyłączył silnik, lecz samochód przez pewien czas jeszcze się toczył. Pomimo uruchomienia silnika, powód włączał rozrusznik, co powodowało charakterystyczne zgrzyty. Podczas dalszej jazdy powód

milczał, a po przyjeździe do bazy trzymał się sztywno kierownicy i patrzył przed siebie tępym wzrokiem. Lekarz zapytał, czy coś się stało, ale odpowiedź powoda była niezrozumiała, zaś lewy kącik jego ust pozostawał opadnięty. Podejrzewając schorzenie neurologiczne związane z zaburzeniami ukrwienia mózgu, lekarz zaproponował powodowi przewiezienie na kroplówkę, ale powód nie wyraził zgody i udał się na spoczynek.

Nazajutrz rano przyjechał do pogotowia syn powoda Piotr, którego ojciec poprosił o odwiezienie do domu. Tego samego dnia żona powoda poprosiła o pomoc dla męża, który siedzi w mieszkaniu osłupiały z opadniętym lewym kącikiem ust, a jego mowa jest niewyraźna. Do powoda udał się lekarz Franciszek D., namawiając go bezskutecznie na przewiezienie do szpitala. Wobec tego zalecenie to lekarz przekazał synowi powoda. Ostatecznie powód został do Szpitala w K. przyjęty w dniu 21 sierpnia 1991 r., gdzie stwierdzono zaburzenie mowy, pisanie i opadnięcie kącika ust, rozpoznając uszkodzenie lewej półkuli mózgowej.

Wniosek o sporządzenie protokołu wypadkowego powód zgłosił w 1995 r. W protokole sporządzonym 5 czerwca 1995 r. i zatwierdzonym w dniu następnym uznano, że zdarzenie, do jakiego doszło w dniu 19 sierpnia 1991 r. jest chorobą samoistną, bez przyczyny zewnętrznej i związku z pracą. Natomiast według opinii biegłego sądowego, specjalisty z neurologii, powód doznał 30% uszczerbku na zdrowiu w wyniku choroby nadciśnieniowej, która w zaostrzonej postaci wystąpiła w dniu 19 sierpnia 1991 r., doprowadzając do udaru mózgu.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy uznał, że sporne zdarzenie wystąpiło nagle w czasie pracy i było skutkiem przyczyny wewnętrznej pozostającej w zbiegu z przyczyną zewnętrzną, a więc stanowiło wypadek przy pracy w rozumieniu przepisu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Powód cierpiał bowiem na samoistne schorzenie w postaci nadciśnienia tętniczego i nie powinien wykonywać u pozwanego pracy narażającej na stresy oraz przemęczenie i przebiegającej w systemie zmianowym, z pracą nocną włącznie. O zdolności do pracy powinien zresztą orzekać lekarz medycyny pracy lub lekarz uprawniony do badania kierowców. Tymczasem dopuszczenie powoda do pracy w oparciu o orzeczenia innych lekarzy przyczyniło się w istotny sposób do pogłębienia samoistnego schorzenia i wystąpienia udaru mózgu, chociaż przy oszczędniejszym trybie życia mógłby się on nie zdarzyć albo zostać opóźniony. Sąd Rejonowy nie podzielił też zarzutu pracodawcy o przedawnieniu roszczeń powoda. Roszczenie o ustalenie nie podlega bowiem przedawnieniu, zaś bieg terminu przedawnienia roszczeń o jednorazowe odszkodowanie rozpoczął się dopiero w dniu 17 kwietnia 1996 r., kiedy to z odpisu uzupełniającej opinii biegłego lekarza sądowego powód dowiedział się o stwierdzeniu u niego 30% uszczerbku na zdrowiu.

Rewizję pozwanego pracodawcy uwzględnił Sąd Wojewódzki w Gdańsku-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Gdyni, który wyrokiem z dnia 27 sierpnia 1996 r. [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w punktach I, II, III i V oraz oddalił powództwo, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Wojewódzki podał, iż wobec powoda i jego stanu zdrowia w dniach 17 i 19 sierpnia 1991 r. nie ma zastosowania pogląd, że dopuszczenie do pracy pracownika dotkniętego samoistnym schorzeniem, czyniącym go w danym dniu niezdolnym do

pracy, powinno być kwalifikowane jako zewnętrzna przyczyna zdarzenia wypadkowego. Wprawdzie o zdolności powoda do pracy nie orzekał specjalista medycyny pracy lub inny lekarz uprawniony do badań kierowców, ale wymaganie specjalizacji lekarzy wykonujących lekarskie badania pracowników zostało do rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1974 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników (Dz. U. Nr 48, poz. 296) wprowadzone dopiero rozporządzeniem z dnia 10 sierpnia 1992 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 313). W pierwotnej wersji rozporządzenia do badania pracowników upoważnione były właściwe zakłady służby zdrowia, więc orzeczenie o zdolności powoda do wykonywanej przezeń pracy nie może być kwestionowane.

Kasację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik powoda, zarzucając rażące naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej "przez błędną jego wykładnię w tej konkretnej sprawie, polegającą na przyjęciu, iż dopuszczenie powoda do pracy na dwie zmiany w sytuacji, gdy od lat chorował na nadciśnienie tętnicze, nie stanowi "zewnętrznej przyczyny" w rozumieniu w/w przepisu" oraz wnosząc na tej podstawie o uchylenie kwestionowanego orzeczenia "i utrzymanie w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 22.05.1996 r.". W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazano, że powód był kierowcą karetki pogotowia ratunkowego, a więc pojazdu uprzywilejowanego, prowadzonego w czasie akcji z użyciem sygnału syreny, przy przekraczaniu dozwolonych prędkości i bez konieczności stosowania się do znaków drogowych. Taka praca wymaga idealnego zdrowia, refleksu i niezakłóconej sprawności psychomotorycznej. Tymczasem powód był od 1973 r. leczony z powodu nadciśnienia tętniczego, więc nie powinien zostać kierowcą karetki, a przede wszystkim pracować na zmiany i w porze nocnej. Wiadomo bowiem "z urzędu", iż dla zatrudnionych w nocy najbardziej uciążliwe i męczące są godziny od 2⁰⁰ do 4⁰⁰, gdy następuje kulminacja zmęczenia, nawet u ludzi zdrowych. Powód ze swym schorzeniem stanowił zagrożenie nie tylko dla osób przewożonych karetką, lecz także dla wszystkich użytkowników dróg. Jedynie przypadek sprawił, że udar mózgu doznany przez powoda podczas prowadzenia karetki nie spowodował kolizji w ruchu drogowym.

Odpowiadając na skargę kasacyjną, pozwany pracodawca wniósł o jej oddalenie, akcentując w szczególności, iż powód pomyślnie przechodził badania okresowe i nie było ze strony lekarzy żadnych zakazów albo ograniczeń co do możliwości wykonywania przezeń obowiązków kierowcy karetki pogotowia ratunkowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Jedyny zarzut skarżącego, dotyczący art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), został skonkretyzowany jako naruszenie tego przepisu "przez błędną jego wykładnię w tej konkretnej sprawie", co jest sformułowaniem niejasnym, by nie twierdzić o jego wewnętrznej sprzeczności. Wykładnia przepisów, zmierzająca do wyinterpretowania zakodowanych w nich norm prawnych, jest bowiem dokonywana in abstracto, a więc w oderwaniu od stanu faktycznego danej sprawy. W "konkretnej sprawie" nie może być zatem mowy o błędnej wykładni prawa, a co najwyżej o jego niewłaściwym zastosowaniu, czyli odniesieniu obowiązującej normy prawnej do

nieadekwatnego wobec niej stanu faktycznego. Jeżeli natomiast - jak w niniejszej sprawie - sąd odmawia zastosowania obowiązującej normy prawnej, to zarzut "naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie" (art. 393¹ pkt 1 in fine KPC) może być usprawiedliwiony o tyle, o ile skarżący wytyka sądowi błędy w ustaleniach faktycznych. Gdyby bowiem błędów takich nie było, to prawidłowe ustalenia faktyczne podlegałyby subsumpcji pod wspomnianą normę prawną. Skarżący nie wykazuje jednak naruszenia przepisów prawa procesowego, a nawet wyraźnie twierdzi, że stan faktyczny sprawy był między stronami niesporny. Wynikałoby stąd, że skarżący nie zarzuca niewłaściwego zastosowania prawa, tylko błędną jego wykładnię, dokonaną in abstracto przez Sąd Wojewódzki, a niewłaściwie określoną w skardze, jako "błędna wykładnia w tej konkretnej sprawie".

Skarżący nie skonkretyzował jednak swego zarzutu, nie mówiąc już o przedstawieniu jego prawnego uzasadnienia. Natomiast argumenty odwołujące się do wiedzy potocznej, czy wręcz do intuicji wskazują pośrednio na stanowisko skarżącego, że zakres zastosowania ustawowego pojęcia "wypadek przy pracy" obejmuje między innymi - w części dotyczącej jego zewnętrznej przyczyny - zachowanie pracodawcy polegające na dopuszczeniu do pracy w charakterze kierowcy karetki pogotowia ratunkowego pracownika, który jest do niej faktycznie niezdolny wskutek nadciśnienia tętniczego. Tymczasem Sąd Wojewódzki powołał się na przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1974 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników (Dz. U. Nr 48, poz. 296 ze zm.) i wskazał, że badania te były w pierwotnym brzmieniu § 2 rozporządzenia wykonywane przez "właściwe zakłady służby zdrowia". Wymaganie, aby zatrudnieni w nich lekarze, orzekający o istnieniu bądź o braku przeciwwskazań do zatrudnienia na danym stanowisku pracy, legitymowali się określoną specjalizacją medyczną albo odpowiednio długim stażem pracy na stanowisku rejonowego lekarza przemysłowego w pełnym wymiarze czasu pracy, zostało do § 2 rozporządzenia wprowadzone dopiero w jego nowelizacji z dnia 10 sierpnia 1992 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 313), obowiązującej od dnia 20 listopada 1992 r. Jeżeli więc pozwany pracodawca dysponował przed tą datą orzeczeniem właściwego zakładu służby zdrowia o zdolności powoda do wykonywania omówionej pracy kierowcy karetki pogotowia ratunkowego, to dopuszczenie do tej pracy nie może być - bez względu na medyczną specjalność lekarzy wykonujących badania - kwalifikowane jako zewnętrzna przyczyna zdarzenia wypadkowego, zaistniałego w dniu 19 sierpnia 1991 r.

Trafny pogląd Sądu Wojewódzkiego znajduje ponadto bezpośrednie i wyraźne oparcie w art. 216 § 5 KP, według brzmienia nadanego temu przepisowi przez ustawę z dnia 23 maja 1991 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy (Dz. U. Nr 55, poz. 237). Powołany przepis stanowił, że do wykonywania pracy można dopuścić pracownika, który okaże aktualne orzeczenie lekarskie, wydane po przeprowadzeniu badań określonych w § 2 i 3, a więc badań wstępnych, okresowych i kontrolnych. Wprawdzie w sformułowaniu "można dopuścić" nie było słowa "tylko", ale to nie znaczy, iż dopuszczenie do pracy pracownika legitymującego się wspomnianym orzeczeniem lekarskim mógłby pracodawca traktować jako przedmiot swej uznaniowej decyzji, skoro z tytułu wykonywania umówionej pracy jest pracownik nie tylko dłużnikiem, ale zarazem wierzycielem, którego pracodawca zobowiązał się zatrudniać za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 KP). Natomiast brak aktualnego orzeczenia lekarskiego aktualizował dla pracodawcy zakaz dopuszczenia pracownika do umówionej pracy, co wynikało wprost z

treści § 11 powołanego wyżej rozporządzenia.

Formę takiego zakazu ma również art. 229 § 4 Kodeksu pracy po jego nowelizacji, dokonanej ustawą z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 24, poz. 110 ze zm.). Przepis ten stanowi bowiem, że pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Jest to normatywny równoważnik dawnego przepisu art. 216 § 5 KP, który zgodnie ze swą ochronną funkcją słusznie akcentuje obowiązek niedopuszczenia do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego, zamiast powinności dopuszczenia do pracy pracownika legitymującego się takim orzeczeniem. Dopuszczenie do pracy w takiej sytuacji nie przestało jednak być dla pracodawcy obowiązkiem, którego wykonanie nie może być równocześnie oceniane jako zewnętrzna współprzyczyna wypadku przy pracy.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł, jak w sentencji.

=====